



2018/15

Gorzów Wielkopolski, 2019-02-22

INTERPELACJA

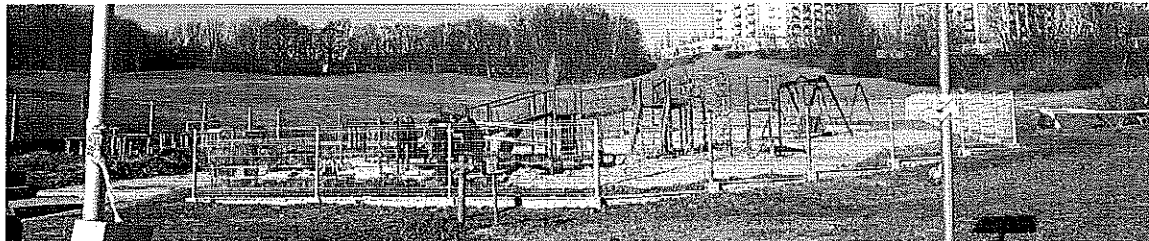
Szanowny Panie Prezydencie,
Szanowny Panie Architekcie Miejski!

wpł. - KPH
27-02-2019
B. Bejnarowicz

27. 02. 2019
Marta Bejnar-Bejnarowicz

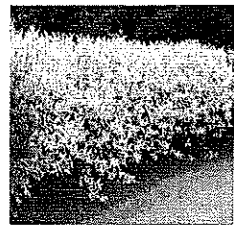
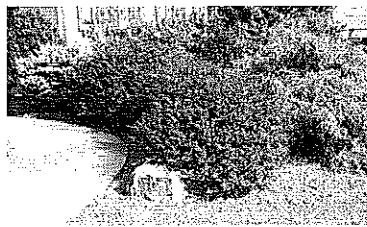
Stan istniejący projektowania przestrzeni publicznych w Gorzowie jest obecnie taki jak na zdjęciu: gdzie powstaje coś nowego, niejednokrotnie bardzo przydatnego, ciekawego, potrzebnego - powstają wokół tego miejsca **zasięki z metalowej siatki, na betonowych podbudowach**. Brakuje tylko drutu kolczastego i pastucha elektrycznego na górze, aby przypadkiem nikt nie mógł pokonać tej przeszkody. Błonia za Filharmonią to **przestrzeń otwarta**, nieogrodzona, nieotoczona żadnymi ulicami. Nie ma żadnego niebezpieczeństwa aby dziecko czy zwierzę wybiegło na ulicę.

Niedawno zostały zdemontowane metalowe zasięki wokół Filharmonii, zdefiniowane jako opresyjne wygrozdzenie przestrzeni wspólnej. Ogrodzenia szpecące, stwarzające wrażenie niedostępności i zbędnych podziałów na uprawnionych i nieuprawnionych użytkowników miejsc, które są przecież **NASZE WSPÓLNE**. **Plac zabaw dla osób, które są na co dzień często wykluczone z życia publicznego poprzez bariery architektoniczne, sam tworzy bariery architektoniczne i wykluczenia**. Symbol wyjścia naprzeciw potrzebom osób wykluczonych, stał się jednocześnie symbolem odgrozdzenia, oddzielenia. Zgłaszano wiele pomysłów dotyczących zagospodarowania błoni, ale przy każdym z nich był podnoszony jeden argument - **nie grodzić przestrzeni**. A tu znów klasyczny, powielany w całym kraju, krytykowany i zwalczanych przez wielu świadomych architektów, urbanistów, socjologów, badaczy zachowań społecznych - **PŁOT POLSKI**. Polski, tradycyjny, zaściankowy, wulgarny, obrzydliwy PŁOT.



Zwracam się do Panów z apelem, aby spojrzeli Panowie na miasto szerzej, niż na kawałek mapy; aby przełamali Panowie ten fatalny zwyczaj wygradzania siatką chodnika od chodnika, trawnika od trawnika - a w konsekwencji człowieka od człowieka. Osoby niepełnosprawne, dla których ten plac jest budowany nie są trędowate, niczym nie zarażają - są tacy jak wszyscy. Mogą mieć kontakt z pozostałymi użytkownikami tej przestrzeni i chcą ten kontakt mieć. Po co ich zamykać w takiej klatce?

Można zastosować piękne rozłożyste, kilkuwarstwowe żywopłoty, krzewy, zieleni niską i wysoką; zachować kształty zgodne z naturą, obłe, przyjazne, na planie okręgów, kształtów owalnych...



Proszę o:

1. wprowadzenie w mieście europejskich standardów projektowania i urządzania przestrzeni publicznych (zgłaszam społeczny akces do zespołu, który opracuje takie standardy);
2. demontaż tego zasięku i niepielęgnowanie zwyczaju trzymania ludzi w klatkach ze stalowej siatki, niczym kur w obejściu.

Dziękuję.

Marta Bejnar-Bejnarowicz